



Od Redakcyi.

Kończąc czwarty rok naszej pracy, ufamy i nadal pomocy Bożej, i w przyszłym roku wydawać „Różę“ będziemy pod takimi samymi warunkami jak dotychczas. Prosimy tylko o łaskawe nadesłanie prenumeraty, o ile to można na początku roku.

Czytelnikom zaś naszym życzymy z całego serca „Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!“

Prosimy zarazem o jaknajłaskawsze poparcie naszej pracy i przysporzenie nam odbiorców, bo od tego najwięcej zależeć będzie korzyść naszej pracy, jaką upatrujemy w zapoznaniu jaknajszerszych kół z tym przepięknym Różańcem, darem samej Królowej Niebios.

Redakcyja.

Najnowszy List apostolski o Różańcu św.

Leon XIII. Papież.

Wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy niniejszy list czytać będą — pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Nieśmiertelne dobrodziejstwa, jakie Jezus Chrystus Odkupiciel przyniósł rodzajowi ludzkiemu, niewzruszenie tkwią w umysłach nas wszystkich, a w Kościele nie tylko są obchodzone po wszystkie czasy, ale także ich pamięć codziennie z pewną słodką miłości powinnością bywa łączoną z czcią Najświętszej Dziewicy, Bożej Rodzicielki.

Jeśli My zaiste wejrzymy na przebieg codzienny najwyższego Naszego urzędu i zwrócimy się myślą ku Naszym czynom, napełniamy się wdzięcznem i miłym pociechy uczuciem, świadomością tych rzeczy, które przy pomocy dobrej rady i za pomocą Boga ku większej czci Najświętszej Maryi Panny już to sami przedsięwzięliśmy, już to troszczyliśmy się o to, aby je mężowie katoliccy przedsięwzięli i szerzyli. Osobliwie zaś to Nas cieszy, że przez Nasze polecenia i troski, święte nabożeństwo Różańca Maryańskiego poznano bardziej, że rozszerzył się on wśród ludu chrześcijańskiego, że pomnożyły się stowarzyszenia różańcowe i że one z dnia na

dzień liczbą i pobożnością członków kwitną; że uczeni mężowie wiele wydali i rozszerzyli dzieło o tem; nareszcie, że miesiąc październik, któryśmy wyznaczyli na nabożeństwo różańcowe, na całym świecie bywa święcony z wielką i niebywałą okazałością.

W obecnym zaś roku, ód którego bierze swój początek wiek dwudziesty, nie wywiązalibyśmy się wcale z Naszego obowiązku, gdybyśmy ominęli dobrą sposobność, jaką Nam czcigodny brat biskup Tarbieński, duchowieństwo i ludność miasta Lurd dobrowolnie dali, którzy w wspaniałej świątyni, Bogu wzniesionej ku uczczeniu N. Maryi P. Różańcowej, zbudowali piętnaście ołtarzy, poświęcić się mających tyluż tajemnicom Różańca świętego. Nikomu bowiem z chrześcijan nie tajno, jak S. Ojciec Dominik przyszedłszy z Hiszpanii do Francyi, Albigensów kacerstwu, naówczas za górami Pirenejskiemi jako zgubna zaraza wdzierającemu się w całą prawie północną część kraju, niezwyciężenie się oparł i światło prawdy zapalił w tych miejscach zalanych ciemnościami błędów, ogłaszając cuda boskich dobrodziejstw i wykładając święte tajemnice. To bowiem one same a nawet sam ich porządek tychże tajemnic, tak dogodnie dla pojedynczych rozłożone, które w Różańcu podziwiamy, sprawiają, że umysł chrześcijański, przez częste ich rozmyślanie lub przypominanie, niepostrzeżenie czerpie i pije wrodzoną ich siłę; a tak powoli skłania się do życia czynnego i spokojnego, znosi przeciwności umysłem spokojnym i silnym, żywi nadzieję otrzymania dóbr nieśmiertelnych w szczęśliwej Ojczyźnie, osiąga pomoc i pomnożenie wiary, bez której napróżno szuka się

uzdrowienia i ulgi nieszczęść, które dolegają, albo oddalenia niebezpieczeństw, które zawisły nad nami.

Te modlitwy Maryańskie za natchnieniem i pomocą Bożą pierwszy Dominik św. wprowadził i przepłócił w pewnym porządku tajemnicami Odkupienia, który słusznie Różańcem nazwano. Ile razy bowiem słowy anielskimi pozdrawiamy Maryę, łaski pełną, tyle razy przez tę pochwałę, tejże Dziewicy niejako róże znosimy, wijąc dla Niej wieniec najprzyjemniejszej woni; tylekroć przypomina nam się już to wzniosła Maryi godność, już łaska osiągnięta od Boga przez błogosławiony owoc żywota; tylekroć uprzytomniamy sobie inne poszczególne łaski, których Ona z Jezusem Chrystusem przy dokonaniem dzieła Odkupienia rodu ludzkiego stała się współsprawczynią. O jakże więc słodkiem, jak przyjemnem dla błogosławionej Dziewicy jest pozdrowienie anielskie, w czasie którego, gdy Ją niem Gabryeł pozdrowił, poczuła, że z Ducha świętego poczęła Słowo Boże! Jednak za naszych dni dawne owe Albigenów kacerstwo po zniesieniu nazwy i wprowadzeniu go przez innych sekciarzy, pod nowymi błędów bezbożnych formami znów jako uluda dziwnie odżyła i rozlewa się na nowo i plami ludy chrześcijańskie, których nędznie prowadzi do zguby i zatracenia. Widzimy bowiem i wielce bolejemy nad wznieconą burzą bardzo szkodliwą, która wieje obecnie, osobliwie we Francyi przeciw rodzinom zakonnym, bardzo dobrze zasłużonym dla Kościoła i ludu przez dzieła pobożne i dobroczynne. Gdy My nad temi nieszczęściami ubolewamy i smucimy się wielce z powodu przykrości zadanych Kościołowi,

opatrznościowo dochodzi Nas niewątpliwa nadzieja zbawienia. Za dobrą bowiem i pomyślną bierzemy zapowiedź, którą oby Najświętsza niebios Królowa wzmocniła, że w świątyni w Lurd, tyleż, jak powiedzieliśmy, w nadchodzącym miesiącu październiku, poświęcą ołtarzy, ile jest tajemnic w Różańcu św.

Nic też zapewne do pozyskania i zasłużenia zbawiennej łaski Maryi, przyczynić się lepiej nie może, nad cześć jak największa dla tajemnic naszego odkupienia, w których Ona nie tylko była obecna, ale brała udział, a które my powinniśmy mieć przed oczyma i wielbić. Nie wątpimy też, że Najświętsza Dziewica, Boża Rodzicielka, a nasza najlitościwsza Matka wysłucha łaskawie modlitw i prośb, które nieprzeliczone rzesze chrześcijan napływające tam wyleją i że do nich doda i dołączy Swą prośbę; ani nie wątpimy, aby zjednoczone nasze życzenia nie spowodowały tego, by Bóg bogaty w miłosierdzie nie pozwolił się ubłagać. A więc potężna Najśw. Panna i Matka, która niegdyś przez miłość przyczyniła się do tego, aby się narodzili wierni w Kościele, niech teraz stanie się pośredniczką i wojowniczką naszego zbawienia: niech złamie, zetrze liczne bezbożnej hydry rogi, która coraz bardziej grasuje po całej Europie; niech obdarzy pokojem umysły chwiejące się i niech przyspieszy nareszcie w prywatnem i publicznem życiu powrót do Jezusa Chrystusa, który zbawić na wieki może przystępujące przezeń do Boga (Żyd. VII. 25.)

My tymczasem czcigodnemu biskupowi Tarbieńskiemu i ukochanym synom, duchowieństwu i ludowi z Lurd wyrażamy wdzięczność Naszą: i wszystkim poszczególnym ich życzeniom, które

Nam co dopiero wyrazili, przez list ten apostolski postanowiliśmy uczynić zadość. Jego autentyczny egzemplarz kazaliśmy przesłać do wszystkich czcigodnych Naszych w urzędzie pasterskim Braci, Patriarchów, Arcybiskupów i innych Ordynaryuszów po całym świecie katolickim rozprószonych, aby i oni także na równi z Nami napełnili się pociechą i radością.

Dla tego też, a oby to dobrem, szczęśliwem i pomyślnem było, chwałę Bożą powiększyło, a dla całego Kościoła katolickiego korzyść przyniosło, na mocy władzy apostolskiej niniejszym listem pozwalamy, aby ukochany Nasz, Benedykt Marya Langenieux, kardynał św. Rzymskiego Kościoła, mógł bez przeszkody poświęcić w Naszem imieniu i powagą Naszą nową świątynię wzniesioną w mieście Lurd, poświęconą Bogu ku uczczeniu Najśw. Maryi Panny Różańcowej; oraz, aby tenże ukochany syn Nasz przy Mszy św. uroczystej, obecnemu ludowi, tak samo Naszą powagą i imieniem mógł udzielić błogosławieństwa i zwyczajnych odpustów. Tego udzielamy, znosząc wszystko coby stało na przeszkodzie.

Dan u św. Piotra pod pierścieniem Rybaka 8. września 1901, a Panowania Naszego 24-go roku.

Kardynał Macchi.





Daj nam, prosimy, Wszechmogący Boże, aby nowe według ciała, Narodzenie Syna Twego, wybawiło nas od tego jarzma niewoli, w którym tak długo dla naszych grzechów zostawaliśmy.

(Modlitwa kościelna).

Na uroczystość oczekiwania Zbawiciela.

(d. 18 grudnia).

Noc i ciemności pokryły ziemię...
 Pusto i głucho wszędzie jak w grobie.
 W grzechu występkach spi ludzki plemię
 A we śnie marzy o życia dobie.
 Dawne to czasy — gdy grzech Adama
 Rozkoszy raję pozbawił ludzi!
 Smutkiem, niewolą ludzkość z nękana
 Chce zedrzeć pęta... Darmo się truzdi.
 Po każdej próbie bezsilna pada...
 Kajdany skruszyć — to nad jej siły!
 Jedna jej tylko została rada:
 Prosić, by Zbawcę nieba spuścili.
 Zwraca więc serce swe ku wyżynie,
 Usty się modli, podnosi dłonie
 I czeka — kiedy zbawienie spłynie,
 By ludzkość wyrwać z grzechowej toni.
 Cztery tysiące lat już upływa
 Jęków, wołania, skarg i cierpienia.
 Czemuż Zbawiciel już nie przybywa?
 Czyż nie nadejdzie doba zbawienia?
 O przyjdzie pewnie! lecz pierwej trzeba
 By świat ocenił — poznał swą dołę,
 Dotkliwie uczuł utratę nieba,
 Obaczył — w jaką popadł niewolę.
 A gdy to pozna i wejdzie w siebie,
 Gdy się skruszony w prochu ukorzy,
 Wtedy przebaczy Mu Bóg na niebie..
 Wtedy drzwi raję Zbawca otworzy!

Br. G.

o środkach do nabycia wiary i jej pomnożenia.

Odkryliśmy już poprzednio zasadzki szatana, teraz należy podać sposób uniknięcia tych zasadzek. Środki do zachowania i pomnożenia wiary są dwojakiego rodzaju: 1. ogólne, 2. szczególne. Ogólnymi nazywamy te, których zawsze i wszędzie używać możemy i powinniśmy, szczególnymi zaś są te, które mają zastosowanie w pewnych danych okolicznościach, w poszczególnych natarciach szatana. Zastanówmy się nad jednymi i drugimi.

Pierwszym środkiem ogólnym w pokusach wszystkich a więc i w pokusach przeciwko wierze jest niezaprzeczenie modlitwa. Jeżeli wiara twoja jest słabą i chwiejną, a chcesz ją wzmocnić proś gorąco Boga o cnotę wiary, wołaj doń słowy Apostołów: „*Panie! przymnóż mi wiary,*“ (Łuk. 17. 5.) a gdy pokusa na ciebie natrze, wołaj: „*Wierzę Panie! ratuj niedowiarstwa mego.*“ (Mark. 9. 23.)

Aby wiare w sobie pomnożyć, staraj się po drugie poznać doskonalej prawdę bożą, a stąd rozważaj jej tajemnice, czytaj książki duchowne i słuchaj pilnie słowa bożego. Po trzecie rób często akty wiary nietylko ogólne, — ale i szczególne, t. j. o pojedynczych prawdach; mianowicie obudzaj w sobie wiare, gdy się modlisz, — gdy idziesz do Komunii św., do spowiedzi — gdy masz co dobrego spełnić — gdy pokusa cię napastuje, lub krzyż cię przygniata — a wreszcie gdy śmierć się przybliża, aby z pochodnią wiary w ręku przekroczyć bramy wieczności.

Proś szczególnie N. P. Maryę, by ci wyjednała u Boga wiarę doskonałą, odmawiając ze skupieniem ku jej czci Różaniec św.

To są mniej więcej środki ogólne, przejdźmy teraz do szczególnych, zastosowanych do tych zasadzek, któreśmy powyżej skreślili.

Jeżeli cię szatan kusi przeciwko wierze, nie wchodzi z nim w rozprawy i nie chciej szatana przegadać, bo jest on zręczniejszym zapaśnikiem i subtelniejszym teologiem. Gdy wiatr na ulicy piaskiem w twarz ci rzuci, nie uganasz się za wiatrem, lecz przecierasz oczy i idziesz dalej drogą; tak w pokusie przeciw wierze nie zważaj, z kąd ona pochodzi i nie pędź za nią, by ją zwyciężyć, lecz przatarłszy oczy aktem wiary idź dalej drogą przykazań bożych.

Nie czytaj sam ani też nie pozwalaj podległym w domu twoim czytać i przechowywać bezbożne gazety i romanse. Kryj je zwłaszcza przed młodzieżą, bo ani się spostrzeżesz, kiedy na niedowiarków wyrosnie. Jak lepiej nie mieć żadnego lekarstwa w domu aniżeli truciznę, tak lepiej nie mieć żadnych książek, aniżeli mieć książki bezbożne, bo te gorsze są od trucizny.

Nie zapisuj się ani nie bierz udziału w zgromadzeniach ludzi bezbożnych, niedowiarków, bo ztamtąd z pewnością lepszym nie wyjdiesz, lecz wiarę możesz stracić bardzo łatwo.

Bądź pokornym a nie rozumiałym w uczoneści swojej, bo jak powiada Augustyn św. (56. ser. de Ver. Dom.), „wiara jest dla pokornych.“ Pycha przeważnie jest matką niedowiarstwa, a już dawno powiedział św. Paweł o filozofach pogańskich: „Znik-

czemnieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich, albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali.“ (Rzym. 1. 21—22.)

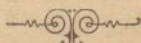
Bądź zadowolonym ze stanu swego, nie pragnij zbytnich wygod, pamiętaj, że człowiek stworzony do pracy — a więc i do cierpienia — jak ptak do latania. Nie patrz powierzchownie tylko na tych, co to bez pracy i bez wiary niby wygodnie i spokojnie żyją, ale spojrz na nich nie mówię już okiem wiary ale choćby okiem zdrowego rozumu a zobaczysz, że te ich rozkosze są właściwie samą goryczą, którą ciebie poczęstować pragną, poznasz, że za nimi coś gorszego się znajduje — piekło z mękami swemi.

Odrzuć od siebie za dziesiątą górę te brudne pisemka, jakie ci przewrotni ludzie wtykają daremnie w rękę; przetrzyj oczy a zobacz, że nie twoje dobro leży im na sercu, ale ich własne, że pragną cię zbałamucić i wyzyskać na swe niegodziwe cele. Uciekaj od socjalistów jak od zarazy. Nie wierz tym czczym mrzonkom, które ci w uszy kładą, bo to wierutne kłamstwo. Dwie prawdy przeciwne sobie być nie mogą; albo prawdą jest co Kościół św. — a więc Bóg sam — do wierzenia podaje, albo to, co cocyaliści bają. Rozstrzygnijże sam, co masz przyjąć a co odrzucić.

Nakoniec staraj się żyć duchem wiary. Wiara bowiem temu tylko trudną i przykrą się wydaje, kto według niej żyć nie chce, kto przedkłada swe namiętności ponad przykazania boże. Patrz, aby żadne wiatry pokus lub przeciwności nie uniosły twej wiary. Czytamy o św. Piotrze męczenniku Zak. Kazn., że mężny ten obrońca wiary, ugodzony przez

morderców w głowę toporem, upadł na ziemię, lecz zebrawszy resztki sił, podniósł się jeszcze i konającym już głosem począł odmawiać „Wierzę w Boga;“ — obyś i ty do ostatniego tchu powtarzał nieustannie: *wierzę, aż wejdiesz tam, gdzie wiara ustąpi miejsca widzeniu. Amen.*

(Według „Życia duchownego“ X. Bisk. Pelczara).



Różaniec chroni od ognia.

Przydalo się to w miasteczku Landsberg w Bawaryi dnia 1. grudnia 1887 r. — Zaledwie o piątej godzinie wieczorem przebrzmiały odgłosy dzwonów na „Anioł Pański“ aż tu słyszeć się daje zgiełk na ulicach miasteczka a groźne słowo: „Pożar! pożar!“ z ust do ust przechodzi. Wybuchł on niedaleko od klasztoru Dominikanek — to też zakonnice w nie-małej były trwodze i przerażeniu. Straszny żywioł wzmagał się coraz bardziej, ogniste języki coraz wyżej się wznosiły a spustoszenie coraz większe przybierało rozmiary. Na ulicach oświetlonych łuną pożarową można było czytać. Niebezpieczeństwo coraz bardziej rosło i po ludzku sądząc można było klasztor uważać już jako ofiarę płomienia. Pomoc ludzka nie przydałaby się już na wiele. — Wtedyto zakonnice złożyły całą swą ufność w pomocy Królowej Różańca św. — Uklęły przed jej ołtarzem i niezważając na to, co się zewnątrz dzieje — poczęły odmawiać różaniec. — W tej samej chwili wiatr odwrócił płomień w inną stronę, iskry przestały padać na dach klasztoru i niebezpieczeństwo minęło.

Zakonnice zaś, które rozpoczęły odmawiać różaniec jako modlitwę błagalną — zakończyły go jako modlitwę dziękczynną.

Marya jest „potężną na niebie i ziemi“ — u Niej wszystkiego uprosić możemy, byleśmy tylko prosili z ufnością i wytrwale. — Prośmy Ją, by nas uchroniła od ognia pożerającego nasze zabudowania i dobytek, ale bardziej jeszcze prośmy Ją: by raczyła swą możną przyczyną odwrócić od nas te straszne płomienie ogólnego zepsucia, jakie się coraz bardziej szerzy. Prośmy Ją o odwrócenie od naszych wsi i miasteczek zgubnych zasad socjalizmu, który nietylko pożera nasz dostatek i mienie, lecz nadto wywraca porządek społeczny, sieje niezgodę i zaburzenia a w dodatku duszę prowadzi drogą potępienia. — Prośmy o to gorąco N. P. Maryę — Ona nas może od tej pożogi uchronić, bo o Niej to przecież mówi Kościół św. „Ciesz się Dziewico Maryo! tyś sama pokonała wszystkie herezye na całym świecie“.

Mariensaltes XI. 105.

Złote myśli o Różańcu św.

„Na Różańcu św. opieram najdroższe me nadzieje co do tryumfu Kościoła św.“

Pius IX.

„Różaniec św. każdego dnia poprawia lud chrześcijański“.

Urban IV.

„Właściwością jest Różańca św., odwracać wszelkie niebezpieczeństwa jakie nam grożą“.

Sykstus IV.

„Różaniec św. rozprasza ciemności heretyckie a światło wiary przez niego jaśnieje w całej swej pełni“.

Pius IX.

„Pomiędzy wszystkimi praktykami pobożności Różaniec św. jest najbardziej polecony przez odpusty, przywileje Kościoła św. i cuda jakie niebo przezeń raczyło zdziałać“.

Pius IV.

Konstytucya apostolska

Ojca św. Leona XIII. z dn. 2. października 1898 r.
o ustawach, prawach i przywilejach Bractwa Róż. św.

(Dokończenie).

XIV.

Pomiędzy pobożnymi zwyczajami Bractwa słusznie pierwsze zajmuje miejsce ów obchód uroczysty, w którym ku czci Matki Bożej przez miejsca publiczne odbywają się processye w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, szczególnie zaś w pierwszą niedzielę października, który to zwyczaj wiekami uświęcony, Sw. Pius V. zalecił, Grzegorz XIII. pomiędzy *chwalebne statuty i zwyczaje* Bractwa policzył, wielu zaś papieży odpustami wzbogaciło. (Św. Pius V. „*Consueverunt*“, d. 17. września 1569; Grzegorz XIII. „*Monet Apostolatys*“ d. 1. kwietnia 1573; Paweł V. „*Piorum hominum*“, d. 15. kwietnia 1608).

Aby zaś nigdy nie opuszczano tej processyi, przynajmniej w obrębie kościoła, a jeżeli gdzieś w smutnych naszych czasach nie będzie wolno po za kościołem jej odbywać, rozciągamy przywilej do wszystkich kierowników Bractw Różańca św. nadany przez Benedykta XIII. Zakonowi kaznodziej-skiemu, przenoszenia jej na inną niedzielę, gdyby przypadkiem w sam dzień Święta zaszła jakowa przeszkoda. (Konst. „*Pretiosus*“ d. 26. maja 1727 §. 18).

Gdzieby zaś z powodu szczupłości miejsca i natłoku ludu, nie można było odpowiednio odbyć tejsze processyi ani nawet wewnątrz Kościoła, pozwalamy, aby członkowie Bractwa na miejscu stojąc, podczas gdy kapłan z klerem odbywa pobożny pochód w obrębie kościoła, mogli uzyskać, wszystkie odpusty przywiązane do do tejsze processyi.

XV.

Chcemy również, aby przywilej Mszy wotywniej Różańca św. nadany tylekrotnie Zakonowi Kazno-

dziejskiemu¹⁾, był zachowany, a mianowicie w ten sposób, aby nie tylko kapłani zakonu kaznodziej-skiego, lecz także tercyarze „od pokuty“ tegoż zakonu, którym Generał pozwoli używać prawnie mszału zakonnego, mogli odprawiać Mszę św. wotywną „*Salve Radix Sancta*“ a to mianowicie dwa razy w tygodniu, stosownie do dekretów św. Kongregacyi Obrzędów.²⁾ Innym zaś kapłanom do Bractwa zapisanym, wolno będzie odprawiać, lecz tylko przy ołtarzu brackim, Mszę św. wotywną, naznaczoną w Mszale rzymskim według przypadającego czasu, a to w dniach wyżej wzmiankowanych i z tymiż samymi odpustami. Tych zaś odpustów stają się uczestnikami i członkowie Bractwa świeccy, jeżeli słuchają pomienionej Mszy św., a oczyściwszy się należycie z grzechów bądź przez św. spowiedź, bądź przez skrucę serca z zamiarem spowiadania się, pobożne zasyłać będą do Boga modły.

XVI.

Mistrz generalny niech z wszelką pilnością postara się, aby jak można najprędzej, sporządzono wyczerpujący i dokładny spis wszystkich odpustów jakimi Papierze rzymscy tak hojnie Bractwo Różańca św. jakoteż i innych takowy pobożnie odmawiających obdarzyli, i tak sporządzony przedłoży św. Kongregacyi obrzędów i relikwii, do przejrzenia a następnie potwierdzenia powagą Stolicy apostołskiej.³⁾

1) Dekr. św. Kongr. Obrz. d. 25. czerwca 1622; Klemens X. „*Coelestium munerum*“, do 16. lutego 1671.; Innocenty XI. „*Nuper pro parte*“, d. 31. lipca 1679. rozdz. X. nr. 6. i 7.; Pius IX. w sumar. odpust d. 18. września 1862. rozdz. VIII. nr. 1. i 2.

2) t. j. w środę i sobotę, z wyjątkiem świąt uroczystych (totum dlx 2 cl.) i dni i wigilii uprzyw. Podczas oktaw N. M. P. bierze się mszę św. — *infra oct.*

3) Spis ten już wyszedł, umieściliśmy go w Róży z r. 1900, str. 138 do 288, a osobno wydany kosztuje 20 h. z przesyłką.

Nakoniec chcemy i rozkazujemy, aby wszystkie w niniejszej apostolskiej Konstytucyi zawarte przepisy, objaśnienia lub zarządzenia, wszyscy, do których to się odnosi, zachowywali, i aby w tym względzie nie pozwalano sobie krytyk, unieważnień lub podawania czegoś w wątpliwość dla jakiegokolwiek, choćby na przywileju opartej, przyczyny, pozorów lub tytułu; lecz postanawiamy, aby ona miała zupełną i całkowitą moc prawną, bez względu na przyjęte, i o ile potrzeba, zachowane reguły stylu naszej apostolskiej kancelaryi, lub konstytucyi wydane przez Urbana VIII. i innych papieży, oraz uchwalone przez synody prowincjonalne lub powszechne, jakoteż i jakiegokolwiek statuta zwyczaje lub przedawnienia, nawet potwierdzone przez Stolicę apostolską lub przez inną władzę, które to wszystkie, ze względu na ważność niniejszych postanowień, w sposób szczególny i wyraźny znosimy i chcemy, aby nadal za takie były uważane, jak i wszystko inne, coby się niniejszym postanowieniem sprzeciwiało.

Dano w Rzymie u św. Piotra, roku od Narodzenia Pańskiego tysiąc, ośmsetnego dziewięćsiątego ósmego, dnia 2. października roku XXI. naszego Pontyfikatu.

A. Kard. Aloisi-Masella Pro-Dat. — A. Kard Macchi.

Widziano

z kuryi J. z Wicehrabiów de Aquila

†
miejsce pieczęci.

Regestrowano, sekretarz Brewów

J. Cuquonius.



† O. Maryan Pavoni Zak. kazn.

W r. 1850 straszliwy pożar zniszczył większą część Krakowa. Między innymi ofiarami padł pastwą płomieni i starożytny kościół św. Trójcy, należący do zakonu kaznodziejskiego, a z nim zdawało się, że może nawet przyjdzie do tego, iż siedziba ta dostanie się w inne ręce. Ale niedopuszczył tego ówczesny przeor ś. p. O. Manswet Muthwill i z całą miłością ku resztkom pozostałym na gruzach dawnego kościoła w dniu 26. kwietnia 1858 r. położył kamień węgielny pod nową świątynię Pańską, która w r. 1885. doczekała się uroczystej konsekracji z rąk Najprz. X. Albina Dunajewskiego, ówczesnego biskupa krakowskiego, potem kardynała. Dziś, chociaż jeszcze nie zupełnie wykończona, stanowi jednak jedną z pierwszych ozdób miasta. Jej ołtarze, stalle, konfesyonały, mimowoli kierują ducha wchodzącego ku wiekuistej Ojczyźnie, jej krużganki i liczne na nich umieszczone pomniki przemawiają do serc polskich głosem przodków, i już nie »ruiny« jak to w r. 1853. mówił słynny nasz kaznodzieja X. Golian, ale wspaniałe dzieła sztuki modlą się, i płaczą i pociągają do Boga i miłości kraju.

Ale ten, który w te dzieła sztuki duszę niejako swoją włożył, dziś już stoi przed Bogiem i jak mniemamy, stoi szczęśliwy, bo słusznie powiedzieć może: *„Umiłowałem ochędóztwo domu twego, i miejsce mieszkania chwały Twojej“* (Ps. 25. 8).

Zdała od dzieła swojego, zmarł O. Maryan Pavoni, św. Teol. Magister i Doktor, syn Zakonu św. Dominika, w Witerbo we Włoszech, w dniu 13. li-

stopada b. r. Kiedy w r. 1870. przybył do Krakowa z woli przełożonych opuściwszy ojczyznę swoją, zastał kościół krakowski św. Trójcy dopiero co wybudowanym. Na prośbę braci zakonnych, którzy poznali, że otrzymali w nim nietylko dzielnego profesora, ale i zdolnego architekta, chociaż samouka, służył im z początku radą, potem powoli ołówkiem i linią, a na koniec w r. 1880 wybrany przeorem przez całe 10 lat przełożenia, oddał się całą duszą dziełu ozdobienia świątyni. I dziś, kiedy śmierć tego męża zmusza nas do oceny jego zasług, trzeba przyznać, że czem jest dzisiejszy kościół św. Trójcy w Krakowie, zawdzięcza to jego pracy i usiłowaniom. I tak w r. 1873. kieruje roztropną radą odnowieniem kaplicy różańcowej, w latach zaś następnych opracował sam plany kruchty, i wielkiego ołtarza, kaplic bocznych, stall, konfesyonałów (jakich nawiasem mówiąc jak nasz kraj długi i szeroki nigdzie nie znajdziesz), kazalnicy i wieży, z których te dwie ostatnie, nie doczekały się jeszcze swojego urzeczywistnienia. Sam piszący te słowa, będąc uczniem gimnazjum św. Jacka, umieszczonem w zabudowaniach klasztornych, i znając zresztą osobiście ś. p. O. Pavoniego, miał sposobność nieraz patrzeć nad te trudy i podziwiać tę zapobiegliwość zakonnika-artysty. Klasztor cały zamieniono na pracownię i w przeciągu kilku lat, z trudem uzbierano materiały i pieniądze do budowy, aż powoli zaczęły się ściany presbiterium ozdabiać piękną ornamentyką, kaplice otrzymały piękne stylowe ołtarze, stalle ze swojemi chórami aniołów wskazywały modlącym się, że modlitwa do aniołów nas zbliża, aż w końcu stanął i wspaniały gotycki ołtarz, od którego znawcy

trudno oderwać oczu. A trzeba i to wiedzieć, że ręką artysty kierowała wszędzie wiedza teologa, i w najmniejszej nawet pracy znajdziesz wszędzie myśl głęboką. Ileż razy n. p. sam na widok poważnej postaci zakonnika z palcem na ustach, na bramie wchodowej do zakrystyi, przypominałem sobie, że kościół, to miejsce skupienia ducha, gdzie serce mówi, kiedy gwar świata w nim zamilknie! A już wielki ołtarz przedstawiający chwałę Trójcy Najśw. wśród swoich stworzeń sam godnym jest, aby go dłużej opisać, co też kiedyś i uczynimy.

Nikt nie pojmie ile zapobiegliwości kosztowały te dzieła, ale i to było widać, że ten co nimi kierował, działał to z zamiłowaniem pracy. Dość było spojrzeć na tę czcigodną postać ś. p. O. Pavoniego, kiedy był wśród robotników. Każdą rzecz oglądał, żadnej bez poprawki nie pominął, umiając zawsze połączyć miłość i dobre serce z roztropnością. Pamiętał, że budował dla przyszłości, a nie dla siebie.

Oprócz tego zajmował się stylowym odnowieniem kaplicy św. Katarzyny, tego świetnego pomnika sztuki odrodzenia w Krakowie, dalej dał plany do kaplicy dominikańskiej na cmentarzu, marzył jeszcze o odnowienie kaplicy św. Dominika i innych, lecz w r. 1890 powołano go na profesora teologii na studyum domowem we Lwowie. Tutaj bawił do r. 1896, aż wola przełożonych posłała go znowu do krainy ojczyściej, gdzie w Witerbo, był podprzeorem klasztoru. Acz włos, ukochał Polskę, a w niej szczególniej pamiętki lepszej naszej przeszłości, jako przełożony serca braci przyciągał do siebie, sam surowy asceta, dla innych pełen serca, i wyrozumiałości.

Ostatniem dziełem zmarłego był relikwiarz paska św. Tomasza z Akwinu, obecnie znajdujący się w Chieri we Włoszech. Pracował on nad nim we Lwowie w r. 1895 i 6.

To też kiedy opuszczał Polskę, żegnano go z bólem w sercu, a wiadomość o jego śmierci głębokim smutkiem ogarnęła serca braci. Obecny O. Prowincyał nakazał za zmarłego te same modlitwy w całej prowincyi zakonnej św. Jacka w naszym kraju, jakie tylko członkom tejże po śmierci przysługują.

Wspomnienie to zakończymy słowy jego: „Styl gotycki (którego zmarły był szczególnym znawcą) swojemi wieżyczkami śmiało w górę strzelającemi, uczy nas i przypomina, abyśmy często myśleli o Niebie, o tem Niebie, gdzie nie będzie żadnych cierpień i trudów, ale spokój, a spokój wieczny. Tam już nie będzie goryczy i błahych sprzeczek, ani antypaty narodowych. Tamto oglądać będziemy niewysłowioną piękność nad pięknościami, Samego Boga, w którym jakby zatopieni, używać będziemy wiekuistego szczęścia... O jeżeli takimi myślami przejrzymy się na widok tego ołtarza, (t. j. krakowskiego) dostatecznie będę wynagrodzony!“

Dej ci Boże to szczęście, jakiego drugim życzyłeś, żyj drogi mistrzu w niebie i tą radością, że się tu na ziemi spełniło życzenie Twoje!

Cześć tobie tu na ziemi, a pokój twej duszy na wieki!



Cześć Matki Bożej w Polsce.

(Dokończenie).

Prócz Częstochowy jest w Polsce i na Litwie *dużo bardzo miejsc łaskami słynnych*, do których w pewne uroczystości tysiące pielgrzymów przybywa. — I tak: Kalwarya Zebrzydowska (dyec. krakowska), gdzie w kościele Braci Mniejszych jest i obraz i figura Matki Bożej łaskami słynąca, o którym już wyżej miałem zaszczyt wspomnieć, a do którego około 100.000 pątników rocznie przybywa, — Kalwarya Pałacowska (także już wspomniana), Kalwarya Żmudzka; Starawieś, gdzie dnia 15 Sierpnia i 8 Września bywa 30—40.000 pobożnych; Frydek (dyec. wrocławska) gdzie dnia 2 Lipca i 8 Września około 12000 komunikuje a rocznie 60 do 80000 przybywa; Chełmno, gdzie na Nawiedzenie bywa około 12000 a z tego czwarta część komunikuje; Berdyczów w dyec. żytomierskiej, Leżajsk w dyec. przemyskiej, Gidle w dyec. Kujawskiej i t. d.; wszystkich ich wyliczać nie podobna, boby trzeba przeważną część obrazów wymienić. Kilka z tych pielgrzymek ma charakter specjalnie dziękczynny; I tak do Gosprzydowej (dyec. tarnowska), gdzie jest kopia obrazu częstochowskiego, co roku przybywa pielgrzymka z poblizkiego Zakliczyna, by podziękować za uratowanie od zatonięcia. Do Grodziszczka (dyec. poznańska) nadciąga co roku od dawnych lat na Pocieszenie Matki Bożej pielgrzymka z Nekli, by podziękować za uwolnienie od moru; mieszkańcy bowiem tej wsi ślubowali, że jeżeli ich od tej klęski Najsw. Panna potężnem swem wstawiennictwem uwolni, co roku przybędą w pielgrzymce, aby Jej za to podziękować.

Liczba tych obrazów, jak na całym świecie, tak i u nas nie jest zamkniętą: wiek XIX. nowe do dawnych dodał, a dawne obrazy nowemi wślawił łaskami: ze siedm obrazów i figur w samym Kra-

kowie w kończącym się wieku przybyło. Jak wiadomo, nieraz początek czci jakiegoś cudownego obrazu łączy się z pewnem *widzeniem*; takie np. miał mieć w Licheniu (dyec. kujawska) r. 1851. pobożny 75-letni pasterz: Matka Boża zalecając ludziom pokutę poleciła swój obraz, będący kopią innego w tych stronach słynącego łaskami (Rokitnie) a zawieszony na sośnie w lesie przenieść na inne stosowne miejsce; jakoż umieszczono go zrazu w kościele parafialnym, a w trzy lata wybudowano nowy w którym on słynie łaskami. Bardziej od tego widzenia znanemi są objawienia Matki Najśw. kilka ubogim niewiastom w Gietrzwałdzie (dyec. wormińsk.) od 27. Czerwca do 16. Września 1877. r., w których Matka Boża wzywała do modlitwy i pokuty i zalecała: „Odmawiajcie gorliwie Różaniec“.

Jak więc widać, Polska wśród ziem słynących łaskami Matki Bożej, nie ostatnie zajmuje miejsce; a jednak prócz Częstochowy i może Ostrej Bramy mało o naszych miejscach cudownych słyhać trochę dalej za granicą. Z drugiej strony prawdę powiedziawszy, to i my Polacy nie wiele więcej wiemy o miejscach cudownych w innych krajach, i tak np. we Francyi z wyjątkiem Lourdes, to o innych miejscach pielgrzymkowych, jak np. N. Marya Panna *des Victoires* w Paryżu, *de Fourviere* w Lyonie. *de la Garde* w Marsylii lub *de la Salette* wiedzą tylko u nas ci, co ze sprawami Kościoła za granicą są lepiej obznajmieni. W jakiż więc sposób zaradzić tej wzajemnej nieznanomości, może ktoś słusznie zapytać? Bardzo praktyczną radę podaje nam w tej mierze jeden z naszych współczesnych pisarzy teologicznych, JMC. ks. biskup Józef Pelczar. Proponuje on bowiem, aby z podróżami odbywanymi czy to dla zdrowia, czy to z interesu lub dla rekreacji połączyć nawiedzenie miejsc cudownych nieopodal drogi naszej leżących, a wówczas korzyścią dla umysłu i doczesnych interesów połączylibyśmy i korzyść duchowną; nie da się jednak zaprzeczyć, że

do tego koniecznym jest i ten warunek, aby przewodniki nie zajmowały się wyłącznie osobliwościami świeckimi, ale zawierały wskazówki co do pamiątek religijnych danej miejscowości, w czym nieraz taki np. Bädcker przedstawia rażące braki.

Zanim skończymy ten pobieżny przegląd sposobów czci Matki Bożej w Polsce, musimy wspomnąć o kilku naszych *zwyczajach*. A więc we wielu dyecezyach wszystkie pięć świąt uroczystych Matki Bożej poprzedza wigilia z postem, bo jak mówi przysłowie: „Kto kocha Maryą, pamięta wigilią“. Inne przysłowie mówi, że „kto kocha Maryę, ten na wieki żyje“. Imię Maryi na Chrzcie św. bardzo często zwłaszcza niewiastom, jest nadawane; co do mężczyzn, dopiero w wieku XIX. częściej się to trafia. Ale podobnie, jak w Hiszpanii, jest zwyczajem, że osoby, których patronką chrzestną jest Najśw. Marya Panna, nie nazywają się „Marya“, ale zowią się od którejś z Tajemnic n. p. *Immaculata*, *Dolorosa*, lub od jakiegoś święta, n. p. *Mercedes*, albo od jakiego cudownego miejsca, n. p. *del Pilar*, tak i u nas nazywały się one nie Marya, ale *Maryanna*, i dopiero może od 100 lat poczęto często od tego zwyczaju odstępować.¹⁾ Było u nas dalej zwyczajem, chorągwie i łupy na nieprzyjacielu zdobyte składać u stóp obrazów cudownych, a hetmani nasi swe buławy również tem oddawali; widzieć je można po dziś dzień w skarbcu częstochowskim.

Po wielu miastach, na facyatach domów, a po wsiach, po drogach i polach nmieszczają figury i obrazy Matki Bożej, które (i to nieraz bardzo liczne) zdobią wnętrza mieszkań od poddaszy i suten robotników oraz chat włościańskich do komnat po dworach i pałacach. Obrazy te umieszczano także na zbrojach, szablach na dzwonach kościelnych, sprzętach domowych, zegarkach, pierścionkach, tabakierkach, nawet na trzonkach łyżek staroświeckich.

To, w drugiej zwłaszcza połowie XIX. wieku wzrastające nabożeństwo do Matki Bożej, jest dla nas otuchą lepszej przyszłości. Po nieszczęśliwem powstaniu w r. 1863, genialny malarz polski, Artur Grottger namalował cykl obrazów przedstawiających różne zeń sceny. Na ostatnim z nich (a kto ten obraz widział, ten go nigdy nie zapomni) widzimy wieśniaczkę, której mąż poległ na polu bitwy, skazaną przez Moskali do robót w kopalniach podziemnych na Syberyi. I kiedy ta nieszczęśliwa zdala od ojczyzny, pod ciężarem pracy i niedoli upada, wówczas na ciemnem tle kopalni, ukazuje się jej jaśniejąca Matka Najświętsza częstochowska, a widzenie to napęlnia ją otuchą. Ta niewiasta skazana jest uosobieniem Polski, od lat przeszło 100 w ciężkiej niedoli pogrążonej, bez bytu politycznego, prześladowanej po dziś dzień za wiarę przez kulturkampf pruski i przez schizmę rosyjską. I kiedy po ludzku sądząc, nieraz zwątpienia pokusa przychodzi, wówczas ufać powinniśmy że naród, który czci N. Maryę jako swą Królowę, nie może zaginać, ale owszem, że za Jej przyczyną, otrzyma te dwie najświętsze łaski: zachowanie wierności Kościołowi i odzyskanie niezależności politycznej.

Rezolucya końcowa.

Kongres międzynarodowy ku czci Matki Bożej w Lyonie zebrany wyraża życzenie, ażeby katolicy w czasie swych podróży korzystali ze sposobności zwiedzenia miejsc cudownych i łaskami słynących, które leżą w pobliżu ich drogi, i aby w tym celu książki zawierające opisy krajów, uwzględniały dostatecznie zabytki i pamiątki religijne. (Wniosek ten został na Zgromadzeniu uroczystem dnia 7-go września jednogłośnie uchwalony.

Maryan Bartynowski.

Rozmaitości.

Lurd we Francyi: D. 7. października b. r. poświęcił w imieniu Ojca św. J. Em. X. Kardynał Lange-nieux, arcybiskup z Rheims wspaniałą bazylikę, zbudowaną ku czci M. P. Różańcowej. W uroczystości tej brało udział 2 kardynałów, przeszło dwudziestu biskupów i mnóstwo pobożnego ludu. Sam kościół konsekrował wymieniony X. kardynał, 15 zaś ołtarzy, zbudowanych ku czci 15 tajemnic różańcowych, poświęciło równocześnie 15 innych biskupów. List Ojca św. wydany w tej sprawie, umieszczamy w dzisiejszym numerze.

Pobożne stowarzyszenie Rodziny św. z Nazaretu napisał X. Dr. W. Miś. — Piękna ta książeczka, wydana we Lwowie, zawiera pouczenie o nowem tem stowarzyszeniu, którego celem jest przez wspólną modlitwę przywrócić w rodzinach chrześcijańskich ducha prawdziwej wiary i pobożności. Polecił ją Najprz. X. Arcypasterz lwowski kurendą z dnia 14. X. b. r.

Kilka serdecznych uwag dla wstępujących do wojska. Broszurka ta zawiera uwagi dla młodych rekrutów i może im oddać wielkie usługi, zwłaszcza jeśli zważymy na to, jak wiele naszych młodych chłopaków traci we wojsku dobre obyczaje i ducha pobożności. Wskazuje ona im praktycznie co dobrego z wojska przynieść mają do domu, i jakich błędów w czasie służby szczególniej unikać powinni.

Sodalis Marianus, nowe piśmko kwartalne, rozpoczęło wychodzić w Krakowie, pod redakcją P. Maryana Bartynowskiego. Przeznaczone ono jest dla klas wykształceńszych, a zajmować się będzie ruchem katolickim w naszym kraju. Pierwszy numer zawiera piękny artykuł, o bohaterskiej śmierci kilku Ojców Zak. kazn. na pokładzie rozbitego statku Burgonii, a który to wypadek opisaliśmy w Róży z r. 1898. str. 211. — Nowemu piśmku życzymy z całego serca: „Szczęść Boże!“

Dziękczynienia. Lwów. Za niezliczone łaski i dobrodziejstwa otrzymane od N. M. P. Różańcowej i Bł. Wincentego Ferer. składam najpokorniejsze dzięki, i za-

razem polecam siostrę moją i siebie nadal opiece N. M. P. D... siostra III. Z. Ś. O. D. — Z. L. ze Lwowa składa podziękowanie N. M. P. za bardzo wiele łask duszy i ciała. — *Ze Lwowa*. Składałam najgorętsze dzięki Najświętszemu Sercu Jezusa i Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Różańca św. za otrzymaną łaskę w miesiącu Października b. r., jako i za wszystkie łaski, przez cały czas życia mojego otrzymane, za przyczyną Naszej Najukochańszej Królowej Różańca św.

Spowodowany jestem obecnie, uiszczyć się z mojego przyrzeczenia i złożyć publiczne podziękowanie za opiekę i troskliwość tak wielką nademną biednym grzesznikiem i polecam się Jej nadal, jak również moich Rodziców, krewnych i wszystkich domowników, tudzież wszystkich znajdujących się pod brzemieniem krzyża, a wołający o ratunek do Boga — A jeżeli pragną pocieszenia „Duchowego i materyalnego“ — niech tylko z ufnością udają się do naszej Miłościwej Patronki i Orędowniczki Królowej Różańca św, a zawiedzeni nie będą. *Roman K.* — *Z Gwoźnicy* dziękuję N. M. P. za złożenie egzaminu przez bratanka. *K. M.* — *Jarosław*. Anna B. dziękuje za polepszenie zdrowia trzech osób z rodziny. — *Śniatynka* Jadwiga hr. Tarnowska dziękuje N. Pannie Różańcowej za otrzymanie zdrowia po odmawianiu Różańca przez październik na tę intencję. — A. P. Zak. kazn. Kleryk. Dziękuję za różne łaski tak duchowne jak i cielesne.

Polecenia modlitwom. Powołania kapłańskie i zakonne. — Prowincya polska zak. kazn. — Z. B. poleca się N. P. Różańc. i błaga o zdrowie. — Z. L. ze Lwowa prosi o łaskę powstania z nałogu i poprawę życia dla drugiej osoby. — O ratunek w doczesnej potrzebie. — O wyzdrowienie z choroby św. Walentego. — Intencje P. B. wiadome 3 osób. — O błogosławieństwo w nauce. — A. P. prosi o postęp w naukach. — O powołanie zakonne. — O powstanie z nałogu. — O prawdziwe nawrócenie i miłość ku N. M. P.

Nekrolog. *Podkamień koło Brodów*. D. 25 października zmarł Przew. O. *Jordan Zarosliński*, kapłan

jubilat zak. kazn. urodzony w r. 1816. w 54 roku kapłaństwa a 51 profesyi zakonnej. Pogrzeb odbył się przy współudziale miejscowego duchowieństwa obu obrządków, i licznie zgromadzonych wiernych. Nad grobem przemówił P. O. Stefan Płaszczycza, Z. K. podnosząc zasługi zmarłego kapłana, zebrane w ciągu tak długiej pracy pasterskiej i Przew. X. Chlibowicki, proboszcz obrz. gr. kat. z Nakwaszy, jako długoletni przyjaciel zmarłego.

Lwów: Olga Franciszka Schie, Karol Bendychowski, Bronisława Schoukupa, Antonina Żelichowska.

Kalendarzyk dominikański. 16 Bł. Sebastjana Maggi W. Z. K. — 18. Uroczystość oczekiwania Zbawiciela. — 12. Bł. Maryi Mancini wdowy. III. Z. S. D. — 25. Uroczystość Narodzenia Pańskiego, pamiątka 3. taj. radosn.

Spis odpustów. Różańcowe. Bractwo: 1 i 29. I-sza i ost. niedz. mies. — 8. 2 odp. zup. za nawiedz. kościoła brack. i procesyę. — 25. tak samo jak 8. — w dzień dowolny za rozmyślanie przez kwandrans, odp. zup. — *Różaniec żywy* 8, 15 i 25 odp. zup. war. jak w styczniu. *Różaniec wieczny*, jak w styczniu. *Bractwo Imienia Jezus.* 8. wypada II-a niedz. mies. — Za rozmyślanie przez kwandrans odp. zup. — *Bractwo Paska św. Tomasza z Akwimu* jak w styczniu. — *Trzeci Zakon św. Dominika* 8 i 25 odp. zup. i Absolucya generalna. — *Dla wszystkich wiernych*, 16. rozpoczyna się nowenna do Uroczystości Bożego Narodzenia.

UWAGA: Wszyscy wierni biorący udział w tej nowennie w kościołach Zak. kazn. dostąpić mogą codzien odpustu 71 i 7 kw a w 1. i w ostatni dzień (t. j. 24. we williję) odp. zup. pod war. zw. (*Acta S. Sedis pro Societate Ssmi Rosarii* v. II p. 348 i Pius VII „*ad augendam*“ d. 16. febr. 1808 cf. vol. I. p. 81).

Od administracyi:

Administracya „Róży Duchownej“ uprasza P. T. Odbiorców o wyrównanie zaległości z lat zeszłych, z powodu których wydawnictwo poniosło już nie małe straty.

Również prosimy o przesyłanie pieniędzy zawsze najmniej w kwocie 1 K. w. k. Zdarzyło się bowiem nieraz, że przysyłano po 35 lub 40 hl. co naraża przysyłających na opłatę niepotrzebną przesyłki pieniężnej, a i my musimy od tego jeszcze każdą razą opłatę przekazową uiszczać.

Żywot i Obrazki Bł. Ignacego Delgado i Towarz. Męcz. Z. K. ogłoszonych błogosławionymi d. 27. maja 1900. już wyszedł i jest do nabycia w zakrystyach OO. Dominikanów w Administracyi „Róży Duchownej“ po cenie 30 hel. za 1 egz. lub 33. hel. z pocztą. Biorącym do kościołów więcej egzemplarzy stosowny rabat.

Rocznik 1901. w połowie grudnia będzie w gustownej oryginalnej oprawie do nabycia, z przesyłką 1 K. 50 h. — *Wszystkie* 4 roczniki razem z przesyłką kosztuje 5 koron.

Od dnia 1. grudnia będzie w redakcyi do nabycia

„KATOLIK“

illustrowany Kalendarz kościelny i domowy na r. 1902.

1 egz. z przesyłką 90 h.

12 egz. 8 kor.

100 egz. razem 50 kor. z przesyłką.

Nihil obstat

Leopoli d. 20 Nov. 1901.
Fr. Antoninus Thir. O. P.
Prior Provincialis.

Imprimatur.

Leopoli 20. Novembr. 1901.
† Josephus. Archiepp.
5970

Odpowiedzialny redaktor **O. Antonin Górnisiewicz**. Zak. Kazn. ś. T. L.
Nakładem konwentu OO. Dominikanów Lwowskich.
Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego** we Lwowie.